

# EXPRES



## ILUSTROWANY

Nr 303 (1933)  
ROK VI.

ŚRODA

### III konferencja radzieckich obrońców pokoju

MOSKWA. — Radziecki Komitet Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że III Wszelchzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju rozpocznie się w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych 27 listopada bież. roku.

### Uroczyste wręczenie Krzyży Zasługi chłopom woj. warszawskiego

WARSZAWA. — W gmachu Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie odbyła się w dniu 20 bm. uroczystość wręczenia Krzyży Zasługi, którymi Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył 36 chłopów woj. warszawskiego za patriotyczną postawę i wzorowe wykonywanie obowiązków wobec Państwa. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Wojewódzkiej Warszawskiej Rady Narodowej, KW PZPR, KW ZSL, przedstawiciele woj. zarz. ZSCh oraz delegacja robotników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Wśród gorących oklasków, przewodniczący Woj. R. N. wręczył 36 przodującym chłopom Krzyże Zasługi.

W imieniu odznaczonych przemawiał ob. Lipiński z pow. plockiego, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. „Jesteśmy dumni — powiedział Lipiński — że nasza postawa obywatelska i praca społeczna znalazła tak wysokie uznanie u naszego rządu ludowego. Dolożmy wszelkich starań, aby jeszcze lepiej wywiązać się ze swego obowiązku wobec Państwa, aby nasza praca pomogła robotnikom w fabrykach, hutach i kopalniach do lepszego wykonania Planu 6-letniego”.

### Przodujący chłop woj. bydgoskiego odznaczony Krzyżami Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, postanowieniem z dnia 19 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego szereg chłopów pracujących woj. bydgoskiego:

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono

Golebiowski Bronisława — soltysa gr. Balin, gm. Pręczki, pow. Rypin.

Lopiu Krystynę — gr. Jankowice, gm. Łasin, pow. Grudziądz.

Skruszewicza Jana — przew. Spółdz. Produkcyjnej w Manieckach, gm. Piaski, pow. Włocławek.

Ponadto Prezydent RP odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi — 20 przodujących chłopów i Brązowym Krzyżem Zasługi — 19.

## Z Kraju Rad

Zakłady radzieckiego przemysłu budowy maszyn ciężkich przedterminowo wykonywały roczny plan dostaw urządzeń technicznych, dla wielkich budowli komunizmu.

Przez zastosowanie nowej metody, polegającej na ułożeniu pod powierzchnią ziemi rur z wypalanej gliny z licznymi otworami, staje się rzeczą zbytnią przekonywaniem kanałów nawadniających.

W ZSRR, w szczególności w południowych obwodach Ukrainy przeprowadzono z doskonałymi wynikami doświadczenia nad możliwością zastosowania nowej, podziemnej metody nawadniania pól.

Coraz więcej robotników radzieckich kupuje samochody osobowe. W roku bieżącym pracownicy przemysłu naftowego Baku nabyli ponad 800 samochodów osobowych i

wiele motocykli. Również kolchoźnicy tego obwodu nabyli wiele samochodów.

Radzieckie osrodki maszynowe - traktorowe pomyslnie wykonywały postawione przed nimi przez Ministerstwo Rolnictwa ZSRR zadanie pogłębienia warstwy ornej pól kolchozowych do 22 - 35 cm. Orka głębokościowa zwiększa urodzajność pól uprawnych.

Do 15 listopada br. erke głębokościowa przeprowadzono na obszarze 15 mil ha. W ciągu najbliższych lat przeprowadzona ona będzie na całej powierzchni uprawnej ZSRR.

## Min. Czou En-lai deklaruje pełne poparcie Chin dla pokojowych propozycji ZSRR

### Porozumienie w Korei wymaga zmiany przez USA dotychczasowej taktyki

PEKIN. — AGENCJA NOWYCH CHIN DONOSI: MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI CZOU EN-LAI ZŁOŻYŁ 19 LISTOPADA OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PROPOZYCJI POKOJOWEJ RZĄDU RADZIECKIEGO WNIESIONEJ NA VI SESJĘ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ. OŚWIADCZENIE TO STWIERDZA M. IN.:



8 listopada szef delegacji Związku Radzieckiego na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych A. Wyszyński z polecenia rządu radzieckiego, przedstawił Zgromadzeniu propozycję pokojową złożoną z czterech punktów. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej upoważnił mnie do wyrażenia całkowitej zgody na tę propozycję pokojową rządu radzieckiego.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja pokojowa rządu radzieckiego, złożona z czterech punktów, stanowi najbardziej skuteczną i rozsądną propozycję zmierzającą do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia powszechnego pokoju i

bezpieczeństwa. W przeciwnieństwie do tej propozycji, propozycja Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji zawarta w przemówieniu radiowym prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana z dnia 7 listopada i w przemówieniu sekretarza stanu USA Achesona z dnia 8 listopada jest wyrazem wiarołomnej polityki i ma na celu zamaskowanie wzmożonych przygotowań wojennych czcymy frazesami o tzw. redukcji zbrojeń.

Naród chiński popiera Kartę Narodów Zjednoczonych. Naród chiński uważa, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna być organizacją dla obrony pokoju, a nie dla wzniecania wojny.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej, popiera w pełni propozycję w sprawie uregulowania kwestii koreańskiej, złożoną na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przez rząd Związku Radzieckiego i uważa za rzecz możliwą osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia w charakterze pierwszego kroku do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej pod warunkiem, że Stany Zjednoczone okażą gotowość do uregulowania tej kwestii na sprawiedliwej i rozsądnej podstawie oraz zaprzestania swej haniebnej taktyki sabotażu i obstrukcji w stosunku do rokowań. W przeciwnym wypadku porozumienie jest niemożliwe.

W obecnych czasach żadne problemy o znaczeniu międzynarodowym nie mogą być rozwiązane bez udziału Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Naród chiński jest głęboko przekonany, że jedność dwóch wielkich sojuszników — Chin i Związku Radzieckiego — jedność wszystkich krajów demokracji ludowej, jedność wszystkich miłujących pokój krajów i narodów całego świata może zapewnić triumf pokoju nad wojną.

## Huty „Sosnowiec“ i „Małapanew“ wykonały swe plany roczne

KATOWICE. — Huta „Sosnowiec“ wraz z oddziałem „Katarzyna“ wykonała na 51 dni przed terminem — plan wartościowy drugiego roku Sześciolatki.

Hutnicy „Sosnowca“ obniżyli koszty własne w ciągu 9 miesięcy br. o 3,19 proc. w stosunku do 1950 r. Zawdzięczać to należy właściwemu rozmieszczeniu ludzi, zmniejszeniu ilości wybraków i awarii oraz stosowaniu małej mechanizacji. Dzięki wprowadzonej mechanizacji szereg ludzi odeszło już do innych czynności produkcyjnych, a ich pracę fizyczną zastąpiły urządzenia mechaniczne.

W bieżącym roku zastosowano w hucie 14 własnych pomysłów racjonalizatorskich, już zatwierdzonych oraz dokonuje się prób szeregu innych.

Do końca roku huta da Państwu ponadplanową produkcję wartości wielu milionów złotych.

Również załoga huty „Małapanew“ w Ozimku zameldowała o wykonaniu rocznego planu wartościowego. W depeszy przesłanej na ręce ministra Przemysłu Ciężkiego J. Tokarskiego robotnicy przyrzekają dać do końca roku ponadplanową produkcję wartości 11,7 miliona zł.

## Druga w przemyśle węglowym kop. „Piast-Ziemowit“ wykonała plan

KATOWICE. — W dniu 20 listopada b. r. załoga kopalni „Piast - Ziemowit“ jako druga spośród kopalń węgla kamiennego, zameldowała Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz ministrowi Górnictwa o wykonaniu rocznego planu wydobywania i zrealizowaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Sukces swój załoga kopalni „Piast - Ziemowit“ osiągnęła dzięki stale rozwijającemu się współzawodnictwu, szczególnie zaś dzięki podejmowaniu przez liczących przodowników współzawodnictwa o tytuł „najlepszego w zawodzie“.

Uroczysty moment wydobywania przez zespół KAROLA WĘGRZYŃSKA ostatniego wózka węgla brakującego do rocznego planu, górnicy kopalni „Piast - Ziemowit“ uczcili zobowiązaniem oddania gospodarce państwowej do końca bieżącego roku jeszcze tysięcy ton węgla ponad plan.

## Fabryki walczą o oszczędność energii elektrycznej

WARSZAWA. — Załogi wielu fabryk w całym kraju przystąpiły do współzawodnictwa w oszczędzaniu energii elektrycznej.

Apel robotników Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych o oszczędzanie energii elektrycznej podjęły już 24 zakłady na Wybrzeżu.

## Wychowamy młodzież na ofiarnych budowniczych socjalizmu

WARSZAWA. — Uczestnicy krajowej narady aktywów szkolnego ZMP, która odbyła się w Warszawie, przesłali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

Drogi Towarzyszu Prezydencie! Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i władza ludowa stwarzają w naszej ojczyźnie coraz to lepsze warunki dla rozwoju młodego pokolenia.

W szkole Polskiej Ludowej zdobywamy wszystkie zawody i umiejętności — potrzebne krajowi budującemu socjalizm.

Rozumiemy, że wytrwałym i upartym zdobywaniem wiedzy przybliżamy szczęśliwe jutro naszego narodu. Będziemy budzili wśród młodzieży zamiłowanie do nauki, która pomnaża siły społeczeństwa, daje mu jasne spojrzenie na świat, obala przesady i pozwala zmieniać oblicze ziemi ku pożytkowi i szczęściu człowieka.

Będziemy uczyć się u bohaterów klasy robotniczej — przodowników pracy, racjonalizatorów, ofiarności w wypełnianiu obowiązków, hartu w przezwyciężaniu trudności i odpowiedzialności za wykonanie zadań.

Będziemy otaczać szacunkiem pełną poświęcenia pracę naszego nauczycielstwa, walczyć o honor szkoły, przestrzegać dyscypliny szkolnej.

Będziemy pogłębiać w młodzieży uczucia gorącej solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i sprawiedliwość, a zwłaszcza z bohaterami narodem Związku Radzieckiego, ze wspaniałą młodzieżą radziecką, która jest naszym wzorem.

Natehniemy naszą młodzież nienawiścią do podlegaczy wojennych, do zdradźców narodu i ich agentur w kraju. Nauczymy się i nauczymy młodzież lepiej wykrywać wroga, lepiej z nim walczyć, podnosząc gotowość do obrony naszej ojczyzny przed jego zakusami.

Przesyłamy Ci, drogi Towarzyszu Prezydencie nasze najgorętsze, bojowe pozdrowienia.

## Katastrofy w amerykańskim lotnictwie

PARYŻ. — Nad Francją Środkową uległ katastrofie amerykański samolot wojskowy, który leciał z bazy amerykańskiej położonej koło Frankfurtu n/Menem. W katastrofie zginęło 36 osób.

W Kalifornii rozbił się samolot odrzutowy, należący do amerykańskiego lotnictwa wojskowego. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

## Stara taktyka: „łapaj złodzieja!“

## Mordercy amerykańscy

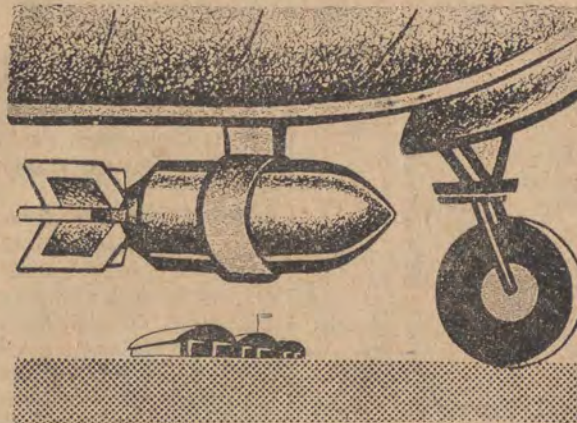
chcą ukryć swe zbrodnie przed opinią świata  
Bezczelne kłamstwa, którym nikt nie uwierzy

MOSKWA. — Jak donosi z Phenianu Agencja TASS, korespondent centralnej agencji telegraficznej w Korei odwiedził przedstawiciela naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej, który złożył wobec korespondenta następujące oświadczenie.

Wyżsi oficerowie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w dowództwie naczelnym wojsk ONZ i nawet prezydent amerykański Truman, wszczęli niedawno wrzawę z powodu tego, że koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi zabijali rzekomo amerykańskich jeńców wojennych. To kłamstwo sfabrykowane przez agresorów amerykańskich nie opiera się na niczym. Stanowi ono próbę ukrycia przed opinią publiczną świata swoich własnych niebawomych bestialskich zbrodni — masowego mordowania niewinnych starców, kobiet i dzieci; oraz bombardowania koreańskich miast i wsi.

Agresorzy amerykańscy mordują również w nieładzi sposób jeńców wojennych z Armii Ludowej. Cały świat wie natomiast, że koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi szanują prawa jeńców wojennych przewidziane w konwencji genewskiej i traktują ich humanitarnie.

Naród koreański piętnuje i demaskuje kłamliwą propagandę naczelnego dowództwa „wojsk ONZ“ i prezydenta amerykańskiego Trumana.



Projekt USA ZAWIESZENIA BRONI w Korei



Acheson dyktuje porządek dzienny

# Sprawy istotne — na plan dalszy

## W imię humanitaryzmu ZSRR walczy o życie 12 patriotów greckich

PARYŻ. — Poniedziałkowe posiedzenie specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęło się od wyboru władz. Przewodniczącym Komisji został delegat Turcji Selim Sarper. Na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji delegat Burmy zaproponował kandydaturę przedstawiciela Ukrainy SRR — Palamarczuka. Wniosek ten został poparty przez przedstawicieli Czechosłowacji, Indii, Polski i Białorusi.

Delegat Polski dr Suchy oświadczył, że popiera wybór Palamarczuka na wiceprzewodniczącego Komisji, nie tylko dla jego osobistych zalet, lecz również ze względu na prze widzianą w Karcie NZ zasadę geograficznego podziału stanowisk w organach ONZ.

Jednakże blok anglo - amerykański wbrew powyższej słusznej i sprawiedliwej zasadzie przełamał wybór delegata Szwecji Svena Grafstroma.

Następnie Komisja przystąpiła do ustalania kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego.

W trakcie dyskusji ujawniło się, że dla przedstawicieli bloku atlantyckiego „pilnymi i ważnymi sprawami” są tylko te, które zawierają oszczerstwa na ZSRR i kraje demokracji ludowej, natomiast kiedy wchodzi w grę interesy brytyjskie lub amerykańskie, to sprawa zawsze odsuwana jest na plan dalszy. Pod presją anglo - amerykańską przyjęto 32 głosami przeciwko 16 przy 9 wstrzymujących się od głosu wniosek delegata Holandii, w myśl którego jako dwa pierwsze punkty porządku dziennego umieszczono sprawę grecką i skargę kłiki titowskiej przeciw ZSRR.

Przed zakończeniem obrad Komii-



CZWARTEK, 22 LISTOPADA

14,15 Muzyka dla wszystkich. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszelchnia Radiowa. 16,20 Program lokalny. 17,30 Dla każdego coś miłego. 18,30 Wszelchnia Radiowa. 18,55 Uwertury do oper W. A. Mozarta. 19,15 Program lokalny. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert ork. bydgoskiej. 20,40 Ciekawostki muzyczne. 21,25 Wiadomości sportowe. 21,30 Muzyka taneczna. 22,00 Recenzja. 22,20 Koncert rozrywkowy.

### Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki, ul. Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuski 48.

sji, przedstawiciel ZSRR Malik zażądał głosu, celem złożenia nagłego wniosku. Zaproponował on, aby specjalna Komisja Polityczna interweniowała w celu uratowania życia 12 patriotów greckim z Belojannisem na czele, skazanym 16 bm. przez nadzwyczajny sąd wojskowy w Atenach na karę śmierci.

Uzasadniając wniosek, Malik oświadczył m. in.:

Narody zjednoczone, do których zwróciło się 12 skazanych na śmierć patriotów greckich i ich rodziny, nie mają prawa ignorować tego apelu i uchylać się od swego obowiązku, nie mają prawa potraktować obojętnie tego apelu. Delegacja radziecka stawia tę sprawę przed specjalną Komisją Polityczną, kierując się zasadami humanitaryzmu. Usiłując nie dopuścić do meryto-

## Dalszy sukces polskiego ratownictwa okrętowego

SZCZECIN — W kanale notekim portu szczecińskiego wydobyto wrak niemieckiego motorowca m-s „Mars” o wyporności 4,5 tys. ton, który podczas ostatniej wojny zamieniony został na pływające koszary dla artylerzystów hitlerowskiej marynarki wojennej. Wrak ten spoczywał na dnie kanału przechylony pod kątem 95 stopni, oparty o dno całą lewą burzą.

Po raz pierwszy w historii ratownictwa podjęli się polscy ratownicy wydobyć jednostkę w ten sposób zatopionej. Praca ta została wykonana w niezwykle krótkim czasie, bo zaledwie w 2 miesiące.

## Wymiana listów między kolejarzami Polski i ZSRR

WROCLAW — Kolejarze wrocławscy nawiązali korespondencję z kolejarzami radzieckimi węgla Tuła i ostatnio otrzymali od nich odpowiedź na swój list.

List kolejarzy radzieckich został odczytany dnia 19 bm. podczas zebrania załogi stacji Wrocław.

W liście tym czytamy m. in.: „Cieszą nas sukcesy i osiągnięcia w pracy Waszego zespołu. Cieszą nas Wasza ofiarna praca dla sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie i rozkwitu Waszej ojczyzny pod przewodnictwem Waszego Rządu Ludowego i Waszej Partii Robotniczej”.

rycznej dyskusji nad wnioskiem radzieckim, domagającym się uchylecia wyroku śmierci na 12 patriotów greckich, przewodniczący Komisji uciekł się do proceduralnych chwytów.

W sukurs przewodniczącemu przyszedł przedstawiciel Unii Południowo - Afrykańskiej, który zaproponował zamknięcie posiedzenia. Propozycja ta, mimo sprzeciwu delegatów ZSRR, Polski i kilku innych krajów, została również przyjęta głosami bloku anglo - amerykańskiego.

Po ogłoszeniu wyników głosowania Malik oświadczył, że następstwa tej decyzji obarczą sumienie tych, którzy za nią głosowali.



Chełpił się faszystowski oficer, komendant obozu koncentracyjnego we frankistowskiej Hiszpanii: — Staramy się o naszych więźniów jak tylko możemy. Jeśli któryś z nich skarży się na zbyt małe dawki chleba, dajemy mu większe dawki... ołowiu...

Kapitałści amerykańscy twierdzą, że stwarzają dla robotników raj na ziemi. Sądząc po państwach Planu Marshalla raj ten zaczyna się od tego, że robotnicy będą chodzić... nago.

W Anglii nie mówi się już obecnie — „wpadł jak z deszczu pod ryne”, tylko „wpadł jak z Iranu do Egiptu”...

W jednym z oddziałów wielkiego domu towarowego w Nowym Jorku kłóci się ekspedientka z klientką. Kierownik, słysząc kłótnię, przybiega i zwraca się do ekspedientki.

— „Ile razy już pani mówiłem, że klientowi nie można się sprze ciwiać. Klient ma zawsze rację i zawsze mówi prawdę...”

— „Ale kiedy ja pani twierdzi, że jesteśmy największymi złodziejami na całej zachodniej półkuli. A przecież najwięksi złodzieje siedzą w Waszyngtonie...”

Nowe hasło Wall-Streetu: AMERYKA AMERYKANOM i Europa także.

## Wieś artystów-samouków



Zalpie (pow. Dąbrowa Górnicza) to wieś artystów samouków. Piękne wzory malowideł, haftów i wycinanek świadczą o wysokim poziomie sztuki ludowej na tamym terenie. Na zdjęciu: Fragment izby wiejskiej. CAF — fot. Wegłowski

## Zmiana programu studiów w WSF w Łodzi

Program studiów w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi zostaje obecnie oparty na wzorach znanej radzieckiej uczelni filmowej — Wszelchni Akademii Głównego Instytutu Kinematografii.

Studia będą dwustopniowe.

Studia pierwszego stopnia trwają trzy lata, po czym absolwenci szkoły znajdują zatrudnienie w agendach Filmu Polskiego. Jednakże po dwóch lub trzech latach pracy w wytwórni filmowej będą oni mogli powrócić do szkoły na dalsze dwa lata studiów.

Absolwenci studiów pięcioletnich staną się dyplomowanymi reżyserami lub dyplomowanymi operatorami filmowymi.

Powyższe zmiany przyczynią się do bardziej planowego wyszkolenia nowych kadr filmowców, a tym samym wpłyną na podniesienie poziomu naszej kinematografii, pełniąc tak ważną rolę wychowawczą - kulturalną w Polsce Ludowej.

## Nowa cukrownia „Sokołów” rozpoczęła pracę

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. na rok przed ustalonym terminem rozpoczęła swą pierwszą kampanię jedyna z najnowocześniejszych nowowbudowana cukrownia „Sokołów” w Sokolowie Podlaskim.

Setki młodzieży chłopskiej z nieuprzemysłowionej dotychczas powiatu sokołowskiego znalazła w nowej cukrowni pracę. Tysiące rolników, dzięki uruchomieniu nowego zakładu, podwyższą rentowność swych gospodarstw.

J. STELMACH, J. MAMOS, TWARDOWSKA-SZYMAŃSKA: — Jak już niejednokrotnie informowaliśmy naszych Czytelników — redakcja nie zajmuje się przydziałem mieszkań. W sprawie zwłoki w opowiadaniach, względnie niemożności wprowadzenia się do mieszkania pomimo otrzymanej decyzji od władz kwatrujących — należy zwrócić się ze skargą do Prezydium Rady Narodowej właściwej dzielnicy. W poniedziałki petenci są przyjmowani przez członków Prezydium w godzinach popołudniowych.

KAZIMIERZ ŚLIFIRSKI — LEGNICA: — Redakcja nie zajmuje się poszukiwaniem zaginionych osób. Dane przytoczone w nadesłanym nam liście powinien Pan skierować do Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża — Warszawa, dział poszukiwania osób.

K. MIKOŁAJEWSKI. Stanowisko portiera jest odpowiedzialne i do tej pracy dobierani są ludzie wyprbowani i godni zaufania, gdyż ich pieczy powierzony jest majątek państwowy. Wpuszczenie na teren fabryki osobników do tego nieuprzedzonych, daje prawo dyrekcji, do natychmiastowego zwolnienia portiera z pracy bez odszkodowania, a więc w opisanym przez Pana wypadku dyrekcja nie przekroczyła swoich uprawnień ani też nie naruszyła obowiązujących przepisów. Natomiast pracownik taki może nadal korzystać z leczenia na koszt ZLP jeżeli w ciągu 21 dni od czasu zwolnienia zgłosił się do lekarza. Okres, w którym będzie korzystał z leczenia bezpłatnego trwa 6 miesięcy od daty zwolnienia. W Pana sprawie, jeżeli stała się Panu krzywdą, jak o tym donosi w nadesłanym nam liście, może Pan odwołać się do rady zakładowej i sekretarza organizacji podstawowej.

Codzienna nowelka „Expressu”

Antoni Czechow

## Z pamiętnika buchaltera

Rok 1863, 11 maja.

Ta rzecz jest już zupełnie zdecydowana. Nasz sześćdziesięcioletni główny buchalter Głotkin, cierpiąc na atak kaszlu, pił mleko z koniakiem i przy tej sposobności zachorował na delirium.

Lekarze, z sobie tylko właściwym brakiem litości, stwierdzają, że nie przetrzyma on dnia jutrzejszego.

Tak więc nareszcie zostanie głównym buchalterem. Stanowisko to obiecano mi już dawno.

Sekretarz Kleszczow staje przed sądem za obrazę pewnego petenta, który nawymyślał mu publicznie od biurokratów. Ta rzecz jest już zupełnie zdecydowana.

Zacząłem leczyć się na katar żołądka. Piję ziółka.

Rok 1865, 3 sierpnia.

Nasz główny buchalter narzeka znowu na ból w piersiach.

Staruszek kaszle i pije mleko z koniakiem. Jeśli umrze, odziedziczy po nim jego stanowisko.

Pieszczę się tą nadzieją, słabą zresztą, ponieważ delirium nie musi koniecznie skończyć się śmiercią.

Kleszczow wyrwał pewnemu Armeńczykowi weksel z ręki i podarł go na drobne kawałki. Jest możliwe, że sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Pewna stara mateczka (Guriewna) powiedziała mi dzisiaj, że ja w ogóle nie mam żadnego kataru żołądka, ale ukryte hemoroidy. Zupełnie możliwe!

Rok 1867, 30 czerwca.

Piszą, że w Arabii grasuje cholera. Nie wykluczone, że dotrze ona również i do Rosji, a wtedy będzie wakować mnóstwo posad.

Możliwe, że umrze na nią również stary Głotkin, a ja dostanę po nim posadę głównego buchaltera.

Jak wytrzymały umie być człowiekiem! Uważam, że żyć aż tak długo, to wręcz nieprzyzwoite!

Tylko co mam zazywać na mój katar żołądka? Muszę znowu zmienić ziółka.

Rok 1870, 2 stycznia.

Na podwórzu u Głotkina wył przez całą noc pies. Moja kucharka Pelagia twierdzi, że to jest złowieszczy znak. Rozmawialiśmy do godziny 2-jej w nocy o tym, że skoro zostanę głównym buchalterem kupię sobie futro i nowy szlafrok. Może też ożenię się wówczas. Naturalnie nie z młodą dziewczyną — bo to nie byłoby stosowne w moim wieku — ale z wdową.

Wczoraj wyrzucono z klubu Kleszczow-

wa, ponieważ opowiedział tam głośno nieprzyzwoity dowcip i natrząsał się z patriotycznych uczuć członka izby handlowej Poniuchowa. Jak przypuszczają, ten ostatni ma zamiar dochodzić swojej krzywdy sądowo.

Co się tyczy mojego kataru żołądka, zasięgnę porady u radcy tajnego Bodkina. Twierdzą, że leczy on znakomicie.

Rok 1878, 4 czerwca.

W Wetiance, jak piszą, szaleje pomór. Lud wymiera niby muchy. W związku z tym Głotkin pije wódkę z pieprzem. No, ale takiego starca nie uratuje nawet pieprzówka! Jeśli pomór dotrze również i do nas, zostanę z całą pewnością naczelnym buchalterem.

Rok 1883, 4 czerwca.

Głotkin leży na łożu śmierci. Byłem u niego i ze łzami w oczach prosiłem go o przebaczenie za to, że czekałem niecierpliwie na jego śmierć. Płacząc przebaczył mi wspaniałomyślnie i radził, ażeby spróbował pić na swój katar żołądka kawę żołądźkową.

Kleszczow znow omal nie zawędrował do sądu: zastawił pożyczony fortepian u pewnego handlarza. Mimo wszystko otrzymał ostatnio order Stanisława i rangę asesora kolegijskiego. I co też się dzieje na tym Bożym świecie! Zadziwiająca!

Dostałem nową receptę na swój katar.

Wyciąg z ziół na spirytusie, który trzeba pić na czczo.

7 czerwca, tego samego roku.

Wczoraj pochowaliśmy Głotkina... — O rozpacz! Śmierć tego starca nie przyniosła mi błogosławieństwa. Nocą ukazał mi się on w białej koszuli, grożąc palcem. Biada mi, przekłemu! Głównym buchalterem został zamianowany Czalikow. Nie ja otrzymałem to stanowisko, ale młody człowiek, mający protekcję przez swoją ciotkę generałową. Przepadły wszystkie moje nadzieje!

Rok 1886, 10 czerwca.

Czalikowa porzuciła żona i uciekła od niego. Biedak rozpoczął w straszny sposób. Może nawet podniesie na siebie rękę! Jeśli to zrobi naprawdę, zostanie głównym buchalterem. Już nawet mówią o tym. Nie przepadły więc wszystkie moje nadzieje. Nie potrwa to już długo, a dorobię się futra. A co się tyczy mojego małżeństwa, dlaczegoż nie miałbym się ożenić, kiedy się nadarza dobra sposobność? Tylko, że trzeba się nad tym dobrze zastanowić i naradzić, bo bądź co bądź, jest to decyzja bardzo poważna.

Kleszczow wyszedł przez pomyłkę w kałozach tajnego radcy Lirmana. Skandal!

Nasz portier poradził mi, ażeby na katar żołądka napił się sublimatu. Spróbuję...

(Tłum. A)





**JASKÓŁKA:** — Chcesz, brachu, zarobić takie hopy?  
**HIPEK:** — Bardzo lubię zarobić. A jaka to będzie robota?  
**JASKÓŁKA:** — To trzeba dokumentnie obgadać, bez litra się nie obejdzie...

**HIPEK:** — A czy koniecznie musi być wódka? Nie mam chęci...  
**JASKÓŁKA:** — Ja stawiam, frajerze. A taka robota wymaga wypicia, żeby się nam dobrze pracowało. Kapewu?

**HIPEK:** — Niechże pan już powie, jaka to będzie robota...  
**JASKÓŁKA:** — Robota galanta, jak w powieściach amerykańskich. Będziemy robili napady — na sklepy, spółdzielnie i forsiaczki będą leciały do kieszonek!...

**HIPEK:** — Ach ty kreaturo w bażanta szarpana! Ja ci pokażę!  
**JASKÓŁKA:** — Zostaw! Udusisz mnie!... Co robisz?!...  
**HIPEK:** — Mówiłeś o napadach. Przyznałem ci rację i robię właśnie początek!

**NA EKRANIE**

**„Rozpracujemy to zagadnienie”...**

— Czy byłaby pani skłonna w ramach niedzielnego odpoczynku po pracy udać się ze mną w teren? Powiedzmy, do parku Poniatowskiego? — zapytał.  
 — Do parku? Ależ chętnie! — odpowiedziała, uśmiechając się.  
 — Na bazie dotychczasowych wahań atmosferycznych można przypuszczać, iż pogoda dopisze...  
 — Prawda, jesień w tym roku mamy naprawdę ładną i ciepłą. Bardzo się cieszę z tego spaceru.  
 — A po południu może coś po linii kulturalno - oświatowej. Na przykład — kino.  
 — Doskonale! Możemy poszli do kina aktualności. Widziałam tam wiele ciekawych filmów kulturalno - oświatowych.  
 — Na bazie tej wypowiedzi można stwierdzić, iż posiada pani bardzo szeroki wachlarz zainteresowań.  
 — Albo, możemy poszli na koncert! — zaproponowała. — Tak bardzo lubię muzykę...  
 — Niestety, na odcinku umuzykalnienia posiadam duże braki...  
 — No to pójdziemy do kina. Muzyki w ostateczności i przez radio można posłuchać. A zresztą, przed niedzielą jeszcze się spotkamy, prawda?  
 — Oczywiście, spotkamy się i wówczas dokładnie rozpracujemy to zagadnienie. Wytyczne w każdym razie już mamy...  
 — Taka była nasza ostatnia rozmowa — przypomniała sobie Basia, idąc na umówione spotkanie. — Miły chłopak, ale ten jego język! Może to trochę nieładnie, że mu wówczas nie powiedziałam o urlopie. Wprawdzie na moją kartkę z Krynicy odpisał, to znaczy, że się nie obraził. Tylko, żeby nie ten jego język... Na pewno powita mnie słowami: „Przez cały czas była pani na honorowym miejscu wachlarza moich zainteresowań... Przez cały ubiegły miesiąc...”  
 — Ale... omyliła się. Powiedział po prostu:  
 — Panno Basiu, jakże się cieszę, że pani wróciła z urlopu. Tęskniłem za panią...  
 Stała jak wryta.  
 — Dziwi to panią? — zapytał?  
 — Dziwi mnie tylko ta zmiana języka. Pan mówi teraz zupełnie jak normalny człowiek.  
 — Ach to... Widzi pani, wyszedłem z biura i pracuję teraz w produkcji. Dużo rozmawiam z ludźmi. A oni przecież mówią tak jak pani, jak ja teraz. Odczyłem się już mego dawnego „papierkowego” języka.  
 — Dobrzeby było, żeby ów „papierkowy” język ustąpił wszędzie — językowi ludzkiemu! — westchnęła Basia. (na)

**A gdy ktoś jest wyższy i tęższy?**

**Kłopoty z „czwórka”**

**Przemysł dziewiarski powinien produkować bieliznę dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla „znormalizowanych”**

**D**laczego w sklepach nie ma dużych numerów trykotaży? Dlaczego barczysty mężczyzna nie może znaleźć odpowiedniej dla siebie koszuli? Dlaczego wysoka kobieta musi zamawiać bieliznę

w pracowni krawieckiej, bo w sklepie gotowej nie dostanie?  
 Kto za to ponosi winę: kierownictwo sklepów, dyrekcje MHD i PSS czy Centrala Odzieżowa?

Otóż wina leży gdzieś indziej. Odpowiedzialne za ten nienormalny stan są fabryki dziewiarskie. Spójrzmy na to zestawienie: Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Rychlińskiego w Łodzi w III kwartale br. powinny były dostarczyć Centrali Odzieżowej męskich koszul sportowych następujących rozmiarów: Nr 4 — 19,7 proc., Nr 5 — 49,2 proc., Nr 6 — 27,9 proc., Nr 7 — 3,2 proc.

**Dostarczyły: Nr 4 — 48,4 proc., Nr 5 — 36,7 proc., Nr 6 — 11,9 proc., Nr 7 — 3,0 proc.**

Zakłady im. Fintera miały przysłać w październiku koszule następujących rozmiarów: Nr 4 — 28 proc., Nr 5 — 40 proc., Nr 6 — 30 proc., Nr 7 — 2 proc.

**Dostarczyły: Nr 4 — 53,5 proc., Nr 5 — 33,8 proc., Nr 6 — 11,5 proc., Nr 7 — 1,2 proc.**

Te dwa zestawienia dostatecznie jasno dowodzą, że nasz przemysł dziewiarski wyraźnie „faworyzuje” ludzi małych. Ale dlaczego tak się dzieje? Skąd się bierze to macoszne traktowanie człowieka, którego wymiary przekraczają popularną „czwórka”?

Spór Centrali Odzieżowej z CZPDz trwa już kawał czasu.

Jednym z dokumentów rzucających ciekawe światło na tę walkę jest protokół z konferencji przedstawieli CO i CZPDz z dnia 24 sierpnia br. Dowiadujemy się z niego, iż w fabrykach dziewiarskich nagromadziły się spore ilości towarów, których CO nie chciała przyjmować ze względu na nieodpowiednią wielkość. „Stan ten spowodowany został wskutek różnych przyczyn, nie bez winy zakładów podległych CZPDz” — stwierdza protokół. Dalej czytamy: „Strony zgodnie stwierdzają, że stan ten na przyszłość nie może być tolerowany bez szkody dla gospodarki społecznej”.

CO i tym razem zgadza się na jednorazowe rozładowanie remanentów fabrycznych, przyjmując oświadczenie przemysłu dziewiarskiego, że zobowiązuje się on do wyzekwowania od podległych mu zakładów bez względu na honorowania podpisanych umów co do zachowania ustalonego klucza rozmiarów wielkości i że wypaści łamania tych zobowiązań nie będą miały więcej miejsca”.

CZPDz stwierdził więc, że tego rodzaju polityka jest szkodliwa dla gospodarki społecznej. Zobowiązał się do bezwzględnego przestrzegania umów. I co? — W dalszym ciągu fabryki produkują nagminnie „czwórki”, CO nie chce ich odbierać, bo ma ich pod dostatkiem. Gromadzą się więc w magazynach fabrycznych, a ludzie nieco więksi chodzą od sklepu do sklepu w poszukiwaniu „szóstek” i „siódemek”.

Jest jeszcze jedna słaba strona przemysłu dziewiarskiego: jakość

produkcji. Jakość ta pozostawia wiele do życzenia. A tymczasem dyrekcje fabryk są najzupełniej pozbawione zmysłu samokrytyki i każdy nie mał towar usiłują sprzedać z etykietą I gatunku.

Zdarzyło się, że były to bluzki z dziurami, innym razem piżamy z wyraźnym felerem, a teraz Zakłady im. Ofiar 10 Września usiłują sprzedać CO 12 tys. par ciepłych reform damskich, z których znaczna część ma jedną nogawkę dłuższą i szerszą od drugiej, a prócz tego stan o 10 cm dłuższy od normalnego, jako towar I gatunku.

Z tego można by wysnuć jeden tylko wniosek: przemysł dziewiarski nie produkuje po to, by zaspokoić potrzeby człowieka, lecz po to tylko by w swoich raportach móc wpisać: wykonano tyle i tyle sztuk koszul, wykonano tyle i tyle procent planu, wykonaliśmy tyle i tyle procent produkcji I gatunku. A to, że człowiek nie może znaleźć odpowiedniego rozmiaru koszuli, to, że za zarobione uczciwą pracą pieniądze dostaje towar z dużymi felerami — to nieważne!

A tak nie jest. Produkując, trzeba pamiętać, że produkowany artykuł przeznaczony jest dla ludzi, i że nie wszyscy są jednakowego wzrostu i tuszy.

Czy naprawdę zakłady przemysłu dziewiarskiego tego nie rozumieją? (na)

**Ozorków rozbudowuje się**



W ramach rozbudowy przemysłu w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego buduje się nową wielką wykończalnię i elektrownię zakładową. Na zdjęciu: Przy obmurzu kotłowni elektrowni zakładowej pracuje producent murar Stanisław Asman. CAF — fot. Dąbrowiecki

**Komitet członkowski PSS w walce ze spekulacją**

W niedzielę, dnia 25 bm., odbędzie się w kinie „Polonia”, o godzinie 9-jej kwartałna narada komitetów członkowskich przy PSS.

Na naradzie omawiany będzie udział komitetów członkowskich w walce ze spekulacją, udział tych komitetów w organizowaniu jesiennego walnego zgromadzenia i zebrania obwodowych oraz sprawy bieżące. (u)

**Po ponurym procesie**

**Trzeba ich demaskować zawczasu**

**P**ochylone nad biurkami postacie, dzwonek telefonów, głośnie rozmowy. Na korytarzu czekają zainteresowani, spieszą gońcy z teczkami dokumentów.

Normalne biuro, jakich setki mamy na terenie całej Łodzi. Biuro zarządu Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10. Tu pracował Włodzimierz Woźniak, jeden z członków bandy Kubery, skazany przedwczoraj na karę śmierci.

Kasjerka Czesława Grzegorzewska podnosi głowę znad zapisanych papierów.

— Woźniak? Znalam go. Nosił mi czasem teczkę z pieniędzmi z banku do samochodu. „Żeby się pani nie męczyła” mówił przy tym. Potem dopiero dowiedziałam się, że myślał wówczas, jak mnie zamordować i zabrać pieniądze. W głowie nie może mi się pomieścić, jak można być tak obłudnym... „Żeby się pani nie męczyła”... W aleksandryjskiej restauracji stali z dymiącymi rewolwerami i patrzyli na swoje ofiary. Jedna z nich jeszcze żyła. „Kubera dobił go — oświadczył Woźniak w śledztwie — żeby się nie męczył...”

Drugą kasjerką jest Wanda Kossowska. Woźniak starał się zdobyć i jej zaufanie. Pomałgał przewozić drobne kwoty pieniężne. — Był przy tym taki usłużny. Teraz dopiero rozumiem, że to był fałsz, wstrętny fałsz...

Nauczył się go Woźniak w okresie, kiedy był jeszcze członkiem bandy „Lalka”. Wydoskonalił na zebraniach u Witasika, gdzie słuchali wspólnie audycji „Głosu Ameryki” i BBC.

W jego to głowie, głowie tego „usłużnego” młodzieńca zrodził się pomysł wysadzenia w powietrze magazynów wojskowych, napadu na posterunek WOP-u.

„Żeby zaimponować Andersowi”. Dla siebie miał inne jeszcze plany. „Wódka, „kobietki” i dużo, dużo pieniędzy”.

— W dzień, w którym, jak się dowiedziałem z gazety, napadł Woźniak w Łasku na milicjanta — mówi kierownik oddziału finansowego, Czesław Czyż — przyszedł on do biura wraz z Kubera. Przedstawił go jako swego kolegę. Byli uprzejmi, grzeczni. A w kilka godzin później młodociana bandyci dokonują napadu na milicjanta, ostatniego napadu w ich zbrodniczym życiu.

Wnioski z tego są jasne. Musimy być czujni. Musimy się nauczyć rozpoznawać takich obłudników, demaskować ich zawczasu, jeszcze zanim wezmą do ręki rewolwer.

A poznać ich przecież można. Zaczyna się to od umiłowania amerykańskiego stylu życia, od bikiniarskich krawatów, jaskółczych czupryn i „mandolin” na głowie. Potem wódka i chuligaństwo. A od tego do zbrodni droga nie jest już zbyt daleka. (smu)

**Koncerty w parkach będą stały na wyższym poziomie**

Trzeba stwierdzić, że organizowane w br. niedzielne koncerty w parkach łódzkich nie zawsze stały na odpowiednim poziomie.

Dowodem tego mogą być również m.in. listy Czytelników, które wpłynęły w tym czasie do naszej redakcji. Czytelnicy skarżyli się w nich na niski poziom artystyczny koncertów, na niepunktualność rozpoczęcia itd.

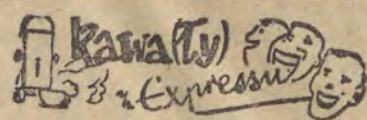
W odpowiedzi na te krytyczne uwagi Wydział Kultury wyjaśnia, że sprawa koncertów w parkach stanie na odpowiednim poziomie artystycznym i organizacyjnym dopiero po zbudowaniu specjalnych muszli. Wydział przeprowadził badanie akustyczności muszli w różnych miastach i ustalił najlepszą ich formę. Materiał ten uładł pracę budowniczych.

Równocześnie Wydział Kultury zbada warunki terenowe poszczególnych parków w celu wybrania najodpowiedniejszego miejsca pod budowę muszli. I tak np. obecne miejsce muszli w parku im. 19 stycznia jest złe. Nowa muszla stanie prawdopodobnie naprzeciw basenu tuż przy granicy parku. (j)

**Apteka-baza wydaje specyfiki nieobjęte lekospisem**

Nie wszyscy wiedzą, że w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 46, czynna już jest jedyna w mieście apteka-baza, zajmująca się wyłącznie sprzedażą gotowych specyfików, nie objętych lekospisem.

Apteka — baza stanowi duże ułatwienie dla pacjentów, którzy często w poszukiwaniu jakiegoś specyfiku, odbywali długie wędrówki. Cenne nierzaz leki leżały latami rozproszone po różnych aptekach, a zainteresowani nie mogli ich odnaleźć. Dzięki stworzeniu apteki — bazy pacjentci potrzebujący jakiegoś z tych leków, będą mogli je otrzymać po przedstawieniu recepty lekarskiej. (u)



**Inspektor przeprowadza lustrację podległej sobie placówki. Wzywa kierownika administracyjnego i powiada:**  
 — Ten wasz kontysta ma bardzo dużo godzin nadliczbowych. Co on właściwie wtedy robi?  
 — A... on oblicza swoje nadgodziny...



# Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

## „Włamywacze“ stracili mieszkanie i poniosą karę

Bezprawie nie będzie tolerowane. Przekonali się o tym intruzi, o których pisaliśmy, że włamawszy się do mieszkania naszych Czytelników — braci P., zamieszkałych przy ul. Wojska Polskiego nr 9, m. 3, usiłowali szantażować władze kwaterekowe Prezydium DRN Łódź — Północ, stawiając takie „ultimatum“: — Albo dacie nam mieszkanie przy ul. Limanowskiego, albo... stąd się nie ruszymy!

„Ultimatum“, rzecz jasna, nie zostało przyjęte. Intruzów wyprowadzono i musieli przyjąć mieszkanie, wskazane przez władze kwaterekowe. Ale na tym nie koniec.

Jak się dowiadujemy, Prokuratura wszczęła kroki celem pociągnięcia włamywaczy do odpowiedzialności za dokonane bezprawie. Spotka ich zasłużona kara. (p)

## Za reperację zegarków ustalone będą jednolite opłaty

Czytelnicy nasi zwracali niejednokrotnie uwagę na pobieranie przez zegarmistrzów różnych cen za te same usługi.

Zegarmistrzostwo jest dziedziną, o której większość ludzi ma zupełnie słabe pojęcie. Z tego też względu nieuczciwe jednostki mogą to wykorzystywać i pobierać za reperację nadmierne ceny.

Ale na tym odcinku zapanuje należyty porządek. Jak nam komunikuje Wydział Handlu, Zw. Sp. Lrobnej Wytwórczości opracowuje obecnie cennik reperacji zegarków. Zaraz po zatwierdzeniu, wszystkie zakłady zegarmistrzowskie będą według niego pobierały opłaty za usługi. (j)

## Uprawnienia i obowiązki kierownictwa

# Więcej serca trzeba okazywać pracownikom w załatwianiu ich spraw życiowych

Bezroski stosunek do pracowników, jaki cechuje niektórych kierowników w zakładach pracy i instytucjach, niedbałe traktowanie przez nich żywotnych spraw bytowych — znajdują wyraz w listach i skargach naszych Czytelników, którzy zwracają się do redakcji z prośbą o interwencję.

Weźmy kilka charakterystycznych przykładów.

Nauczyciele i pracownicy Państwowego Gimnazjum, Liceum i Technikum Energetycznego w Łodzi (ul. Kilińskiego nr 172) otrzymują pobory zaledwie w 62 proc. i to przy stałym opóźnieniu terminu wypłaty. Reszta należności wypłacana bywa dosłownie w ostatnim dniu miesiąca.

„Niedociągnięcia te — żal się zakładowa organizacja związkowa tej uczelni — spowodowane są brakiem należytego zainteresowania władz zwierzchnich, co świadczy o bezduszności i biurokratycznym podejściu do spraw bardzo istotnych dla wszystkich naszych pracowników...“

Podobne żale rozlegają się również w niektórych zakładach produkcyjnych, gdzie wydziały pracy i placówki błędnie dokonują obliczeń, względnie opóźniają wypłaty, jak to się działo np. w ZPDz. im. Rychlińskiego. Niekiedy też przez długi okres czasu stosowana jest ciągle ta sama stawka płac za jednostkę produkcyjną w danym artykule, mimo że artykuł ten oddawna już został zamieniony w produkcję na inny. Stąd zdarzają się nieporozumienia, niekiedy nawet z krzywdą dla robotnika.

Istnieją również zarzuty pod adresem niektórych majstrów, którzy niedbale obliczają i błędnie zapisują godziny postojowe. Oto przykład:

Zofia Bakalarz, tkaczka ZPB im. Marchlewskiego była zaskoczona przykrą niespodzianką, gdy otrzymała zmniejszoną wypłatę. Po skrzętnym sprawdzeniu okazało się, że majster zapisał za cały miesiąc jedynie 2 godziny postojowe, gdy w rzeczywistości postoje w tym okresie sięgały ponad... 30 godzin! Oczywiście, wpłynęło to na obniżenie zarobku Zofii Bakalarz. Na zmniejszenie zarobku wpływa niekiedy również

złe obliczenie przez majstrów ilości utkanego wątku.

A teraz przyjrzyjmy się skargom uczącej się młodzieży pracującej.

„Droga Redakcjo — pisze pracownica ZPB im. Stalina, Zofia Olbin — proszę o interwencję w sprawie 14-dniowego płatnego urlopu w związku z moim egzaminem wstępnym na wyższą uczelnię. Kierownictwo naszych zakładów odmawia mi, zasłaniając się brakiem zarządzenia w sprawach takich urlopów...“

Czy słuszne było takie postawienie sprawy? Jasne, że nie.

Wiadomo powszechnie, że sprawę tę reguluje zarządzenie Prezydium Rządu oraz Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, postanawiające udzielenie zainteresowanym płatnych urlopów w związku z wymienionymi egzaminami. Znamienne jest jednak, że ZPB im. Stalina nie stanowi tu wyjątku. Inne zakłady pracy

i instytucje zasłaniają się również brakiem w tej sprawie okólników.

Czyżby zarządy centralne nie zapatrzyły w nie wydziały pracy i placzy?

Przytoczone skargi Czytelników świadczą, że jeszcze nie we wszystkich zakładach pracy kierownicy wypełniają właściwie swe obowiązki, nie zawsze wykazują dostateczną troskę o pracownika i nie interesują się jego sprawami bytowymi.

Oczywiście taki bezroski stosunek nie może mieć miejsca i zarówno rady zakładowe jak i organizacje partyjne oraz dyrekcje powinny bardziej niż dotychczas wnikać w te zagadnienia, tak aby to co zostało zagwarantowane pracownikowi postanowieniami Ustaw i zarządzeniami władz nie zostało naruszone. (p)

## Borykają się nieraz z trudnościami

# Pomóc komitetom domowym!

— I znowu o komitetach domowych — powie niejedyn czytelnik, spojrzawszy na tytuł!

Tak, jeszcze raz o komitetach. Nie wszędzie bowiem jest dobrze. Są na terenie Łodzi posesje, które pod każdym względem stoją niżej krytyki. Dlaczego? Po prostu dlatego, że w domach tych istnieją komitety, ale tylko w protokole powyborczym.

„Dom, w którym mieszkam — pisze ob. D. S. z ul. Limanowskiego 19 — jest administrowany przez prywatnego właściciela. Muszę stwierdzić, że absolutnie nie troszczy się on o stan budynku. Mamy również komitet domowy, ale... na wszystko i za wszystko płacimy gospodarzowi. Ten jednak mimo zbierania od lokatorów pieniędzy nie przeprowadza koniecznych napraw domu...“

Oto jeden z wielu przykładów wadliwej pracy komitetu. Ale nie tylko komitetu domowego. Bo czy nie należałoby pomóc komitetowi, który boryka się z trudnościami? Czy nie jest słuszne zbadać i zastanowić się,

biorąc pod uwagę dotychczasowe wyniki pracy, czy ludzie wchodzący w skład danego komitetu stoją na wysokości zadania?

Oczywiście, tak. Kto ma to zrobić? Obowiązek ten ciąży na komitetach blokowych, a przede wszystkim na odnośnych referatach poszczególnych prezydiów rad narodowych.

Powtarzając się w listach czytelników skargi świadczą, że komitety domowe nie otrzymują dostatecznej pomocy, przez co nie mogą sobie wyrobić odpowiedniego autorytetu. To sprawa z kolei, że bolączki lokatorów, które winny być załatwione przez komitet, trafiają niejednokrotnie do władz wyższych, które muszą tracić czas na załatwianie tych spraw.

Stan ten winien ulec zmianie. Komitety muszą poczuć, że jest taka instancja, do której mogą się zwracać w sprawach wątpliwych, a poza tym muszą mieć pewność, że ich słuszne wnioski i decyzje znajdują zawsze poparcie władz. (j)



## Prosimy o opiekę

Drogi Redaktorze!  
Pół roku temu na ul. Podróźniczej zainstalowano lampy uliczne. Niestety, lampy te dotychczas nie palą się z powodu braku żarówek. Miejscowa chuliganeria obrala sobie tonącą w ciemnościach ulicę za teren działania. Wracający z pracy mieszkańcy narażeni są na ordynarne zaczepki. Wobec tego prosimy o żarówki oraz o stałą opiekę Milicji Obywatelskiej.

Mieszkańcy Retkini

## A bileciki?

Szanowna Redakcjo!  
Jadąc w dniu 12 listopada br. o godzinie 18-ej autobusem PKS Nr 25-003 z Kuluszek do Brzezin zauważyłem następujący fakt. Mianowicie, konduktorka tego wozu pobierała za przejazd pieniądze, nie wydając biletów. Kilkanaście osób więc mimo uiszczenia zapłaty jechało właściwie na „gapę“.

Pytam, czy konduktorka postępowała w myśl obowiązujących przepisów?  
W. S. z Brzezin

## W odpowiedzi

### na listy Czytelników

W 1952 R.

W odpowiedzi na skargi mieszkańców Al. Kościuszki, Wydział Gospodarki Komunalnej zawiadamia, że odcinek zieleńca pomiędzy ul. Zamenhofa i Żwirki będzie uporządkowany i oddany do użytku w roku 1952.

## NARESZCIE!

Po przeszło czterech miesiącach od ukazania się skargi mieszkańców domu przy ul. Karolewskiej 18 otrzymaliśmy wyjaśnienie, że przeciwko kierownikowi, który spowodował zasypanie wykopanej już studni wszczęte zostało dochodzenie.

## JUŻ JEST CIEPŁO

„Drżymy z zimna“ — pisali swego czasu w liście do redakcji pacjenci ośrodka zdrowia przy ul. Leczniczej nr 6.

Dyrekcja wyjaśnia, że opóźnienie ogrzewania budynku nastąpiło wskutek niedotrzymania przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego terminu zainstalowania nowych kotłów i że obecnie w ośrodku jest już ciepło.



IAN-KUDCZAB-

Wiasenny Kostium  
DITTY REINGLASS

45)

— Czy ja... mogę odejść?  
— Proszę się nie krępować — zgodził się Rudi i odprowadził studenta do garderoby. Tam wsunął mu w rękę otrzymane od Nory dwadzieścia marek.

Wrócił do stolika. Bergesen siedział nie dbale, wpatrzony w złoty pas światła, przecinający stojącą przed nim butelkę.

— Nie zachowałeś się mądrze, Bergesen — Rudi leniwie zapalał papierosa — to sprawa poważnych kilku tysięcy marek.

— Kilku tysięcy? Nieźle byłoby, gdybyś ściśle nieco określił cyfrę, szczególnie tę, która przypadnie na mnie, bo twoja na pewno ustaliłeś dokładnie. A Schopenhauer powiedział, że bogactwo jest jak woda morska, im więcej jej tykasz, tym większe masz pragnienie.

— Filozofia niedołągów — lekceważąc zawyrokował Rudi.

Milczeli chwilę. Bergesen leniwym ruchem wyciągnął pomietaną kartkę z kieszeni.

— A to co? — zaciekawił się Rudi.

— Drobnostka — Bergesen wysunął na przód dolną wargę — kilka złotodajnych sensacji.

— Sprzedaj je swojej szmacie — Rudi zaciągnął się mocno papierosem i powoli wydmuchiwał dym w kierunku sufitu.

— Lepszy interes zrobisz, sprzedając je prasie wschodniej. Jestem gotów odstąpić ci wielkodusznie cały świstek za drugą butelkę tego leku — pogłaskał pieścizliwie nieforemną flaszkę.

— Czytaj — Rudi ziewnął szeroko.

— Naprzód wypij — Bergesen połknął zawartość kieliszka i przez chwilę mował się ze słowami — u... ha... to... uf... właściwy podkład... pod...

Rudi wypił swój kieliszek spokojnie i patrzył niechętnie na czerwoną, spoconą twarz redaktora.

— N...no! — Bergesen odetchnął głęboko — ot, tak Anglicy odbierają nam mowę.

— Nie wszystkim — Rudi zaciągnął się papierosem.

— Naiwność powinna mieć oczy kotka, a nie twoje esesowskie. Wiesz gdzie leży Hesja?

— Wiem.

— Twoi towarzysze partyjni posyłają ci...

— Cóż to za nowy dowcip?

— Żaden dowcip. To ci spod znaku za-pytania, skróconego z dawnej swastyki. To przecież twój dowcip, nie mój.

— Nie jestem w nastroju do dowcipów.

— Ja także nie, ale jednak, przyjacielu, muszą tak zacząć. Otóż twoi towarzysze przysyłają ci oprócz słów zachęty do dalszej owocnej pracy dla ojczyzny, następujące dane: w Hesji zanotowano w roku 1945 177 gwałtów na nieletnich dziewczętkach, a w roku 1949 — 978 gwałtów, czyli mniej więcej zwyżka o 500 procent.

— Dziękuję, mam dość — oświadczył energicznie Rudi.

— Słucham cię, poruczniku — redaktor zmiął kartkę, — myślałem, że zainteresuje cię to — rozwlekły ton mówiącego drażnił Rudiego — wykazałeś tyle ciekawości w związku z dołą studentów, że...

— Studenci, to nasza przyszła armia — Rudi podniósł się.

— Aaa! To tak! Widzisz, widzisz, co robi taki „Black and White“. Zatarł mi różnicę między byłym oficerem SS, a obecnym tu opiekunem kompania Ryszarda o długim i trudnym nazwisku.

Podrażniony Rudi usiadł znowu i nachylony ku redaktorowi, mówił mu nieomal prosto w twarz.

— Zapomniałeś, gryziopórku? Ty masz krótką pamięć, za krótką, jak na Niemca, który musi nauczyć się długo czekać, może nawet tak długo, że tymczasem te twoje gwałcone w Hesji i gdzie indziej dziewczynki, zdążą urodzić i wychować dorosłych żołnierzy. My nie ludzimy się, że

Rosja zacznie wojnę, nie ludzimy się nawet tym, że uda się nam ją sprowokować, ale o jednym nie zapominamy, że może będziemy zmuszeni sami ją zacząć.

Bergesen słuchał ostatnich słów z zamkniętymi oczyma. Nie otworzył ich, gdy powiedział:

— Z tym smarkaczem, nie! Nie licz na mnie, Rudi.

— Jakto? — Rudi cofnął się gwałtownie. Nagłym ruchem napelniał sobie kieliszek i wypił go jednym haustem.

— Nie licz na mnie — włócił słowa, wciśnięty w fotel Bergesen — nie licz na mnie... przed wyliczeniem... gotóweczki... na stół.

— Takiś ty...

— Jeszcze gorszy, Rudi, jeszcze gorszy. Męczyła go czkawka.

Rudi milczał. Patrzył z obrzydzeniem na przyjaciela.

— Więc nie licz na mnie... bez zaliczki! — Bergesen nareszcie otworzył oczy — i to... równej trudowi, Rudi.

Rudi wstał ponownie.

— Zastanowisz się jeszcze, dasz mi jutro odpowiedź, słyszysz? — Rudi musiał upewnić się, czy redaktor usłyszał propozycję i pochylił się nad nim — słyszysz, Jakob!

— Słyszysz... i... odmawiam — powiedział szybciej, niż poprzednio — bez zaliczki... odmawiam, bo ja... dziś należę... do tych... miłujących pokój, jak mówią tam, za Bramą — wykrzywił twarz w drwiacym uśmiechu.

(D.c.n.)



**OBRAZKI**  
z miasta

**Tak to się kończy...**

Sztuka, którą mamy zaszczyt przedstawić, wystawiana jest codziennie w wielu urzędach, w rozmaitych opracowaniach i inscenizacjach. Ponieważ już najwyższy czas, aby zeszła ona z afisza, pozwoliliśmy sobie dopisać epilog, który radzimy wystawić poszczególnym kierownikom personalnym. Pozostali aktorów występujących za biurkiem radzimy wystawić za drzwi.

Akt I. (Wszystkim już coprawda znany)

(Pokoń w jednym z urzędów. Za biurkiem — urzędnik. Wechodzi młody człowiek, młnąc w rękę kłepusza).

— Przepraszam, Chciałbym się dowiedzieć jak załatwione jest moje podanie...

— Proszę wypełnić ten formularz.

— Ale ja chciałem się tylko dowiedzieć...

— Pan musi wypełnić ten formularz!

— Kiedy ja tylko...

— Właśnie. Mówiłem już. Dlatego trzeba wypełnić ten formularz!

— Do diaska! Czy pan mnie nie rozumie? Ja chcę tylko...

— Rozumiem, Proszę wypełnić ten formularz.

— Niechże pan mnie nie wyprowadza z równowagi. Przecież ja chciałem się tylko dowiedzieć...

— To musi pan wypełnić ten formularz!

— To już niemożliwa biurokracja. Niech pan mi da książkę zażaleń!

— A, to przed tym musi pan wypełnić te oto ankiety!..

(Petent mdleje. Kurtyna spada).

Akt II. (dowodzi siły przyzwyczajenia).

(Pokoń i urzędnik ten sam)

Wechodzi woźny.

— Panie Biurokrat. Personalny proszę.

— Niech wypełni ten formularz... Epilog. (jaki powinien nastąpić)

Kierownik personalny — zgodnie z życzeniem Biurokrata — wypełnia

— zwolnienie z pracy... (m)

Zamiast 90 — 116 procent normy!

**Większą wydajność i zarobki**

**zapewniają robotnikom trójki tkackie**

**Dyrekcje zakładów niedostatecznie interesują się nowym, wspaniałym systemem pracy**

KIEDY mówimy „trójki tkackie” wszyscy, którzy zetknęliśmy się z tym zagadnieniem, myślimy o jednym: o nowej wspaniałej formie kolektywnej pracy zastosowanej od niedawna w tkalniach naszych fabryk włókienniczych.

„Trójki tkackie” to nie tylko droga do postępu w produkcji tkalni, ale także do znacznego podniesienia wydajności i zarobków.

Pierwsza taka „trójka” powstała jeszcze w czerwcu w ZPB im. Szymańskiego. Początki nie były łatwe. Trzeba było walczyć, tak jak walczyła dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna tych zakładów, trzeba było mieć w sobie tyle przekonania w słuszność sprawy, co tkaczki Helena Rutowicz i Adamina Janiak.

Wystarczy jeśli się powie, że od pół roku prawie „trójka tkacka” Janiak, Rutowicz i Papiernik stale podnosi wykonanie norm akordowych, które w okresie września i października wyniosło 116 proc. bazy, mimo, iż przed przystąpieniem do trójek tylko jedna Helena Rutowicz wyrabiała normę.

Trójki tkackie w ZPB im. Szymańskiego zyskały wielką popularność. Na własne oczy przekonali się „niedowiarki”, jak wielkie możliwości otwiera przed robotnikami praca zespołowa. Nie minęło kilka tygodni, jak powstało następne kilka trójek, a wśród nich zespół Bartłomiejczyk, Kątnej i Klimorowskiej, tkaczek młodych, niewykwalifikowanych i wskutek tego nie wyrabiających baz.

Praca w trójce i dla nich okazała się wspaniałą szkołą. Dziś, po 4 miesiącach pracy w trójce, osiągają one stale po 115 — 116 proc. planu, zarabiając o kilkaset złotych więcej

miesięcznie niż ich koleżanki pracujące dotąd jeszcze indywidualnie.

Trzeba przyznać, że do sukcesu trójek tkackich w ZPB im. Szymańskiego przyczyniła się w ogromnej mierze systematyczna opieka dyrekcji, rady zakładowej, organizacji partyjnej i majstrów. Tkaczki pracują dobrze, bo mają wszelkie ku temu warunki, bo przede wszystkim zdają sobie sprawę z roli i znaczenia trójek.

Dziś w ZPB im. Szymańskiego pracuje już 15 trójek tkackich. Średnia wykonania planu przez te zespoły sięga 116 proc. i ta nowa, wspaniała forma pracy w tkalni, stała się jedną z doskonałych dróg do podniesienia wydajności i zwiększenia zarobków.

TRÓJKI tkackie w ZPB im. Szymańskiego stały się głośne na cały kraj. Tkacze z zainteresowaniem zaczęli śledzić ich osiągnięcia. Niestety, zainteresowania tego nie przejawiali dyrekcje poszczególnych fabryk. W ZPB im. Dzierżyńskiego zorganizowano 5 zespołów

**Powiat piotrkowski na pierwszym miejscu w dostawie zboża**

Wszystkie powiaty województwa łódzkiego prowadzą między sobą szlachetną rywalizację o jak najszybsze wypełnienie obowiązków wobec Państwa. Rolnicy dostarczają na punkty skupu zboże, ziemniaki, wpłacają podatki oraz sumy pieniężne przeznaczone na FOR.

Wczoraj wykonanie planów w poszczególnych powiatach przedstawiało się następująco:

W dostawie zboża powiat piotrkowski znajduje się na pierwszym miejscu. Chłopi piotrkowscy dostarczyli już 86,7 proc. wyznaczonej im przez Państwo ilości ziarna, na drugim miejscu znajdują się Brzeziny — 81,3 proc., na trzecim — powiat łódzki — 78,3 proc., na czwartym — pow. rawski — 77,3 proc. Na ostatnim miejscu pod względem dostawy ziarna stoja powiaty: Łęczyca i Łowicz, które dotychczas dostarczyły po 66,7 proc.

Powiat kutnowski wykonał już w 104,5 proc. swe zobowiązania w dostawie ziemniaków dla miasta. Powiat ten jest pierwszym na terenie województwa łódzkiego, który nie tylko wykonał, ale i przekroczył swój plan dostawy ziemniaków. Powiat sieradzki wykonał dostawę ziemniaków w 91,3 proc., wieluński w 87,9 proc., rawsko-mazowiecki w 68,9 proc.

Otrzymanymi ze sprzedaży zboża i ziemniaków pieniędzmi chłopcy uiszczają od razu swe zaległości w spłacie podatku gruntowego oraz FOR-u.

Na pierwszym miejscu w opłatach na FOR znajduje się powiat radomski, który spłacił FOR już w 97,8 proc., następny jest pow. wieluński — 60 proc., na ostatnim miejscu znajduje się Kutno, w którym FOR spłacono tylko w 21,5 procentach. (u)

**Mordowali tych, którzy niesli nam wolność**  
**Ręka w rękę z hitlerowcami**  
**działali zbrodniarze spod znaku NSZ**

Przed kilku dniami przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się nowy proces przeciwko bandytom z NSZ-u oddział „Las”, działającym od początku 1943 r. do końca 1944 r. na terenie powiatów koneckiego, kozłowieckiego, rawsko-mazowieckiego, opoczyńskiego i opatowskiego.

Zasiadający na ławie oskarżonych członkowie tej bandy: Stanisław Łoziński, Kazimierz Załęski, Mieczysław Adamski, Jan Maciążek, Władysław Raczynski, Józef Pogorzała i Aleksander Arkuszyński odpowiadają przed sądem za zbrodnie, jakich dopuścili się przede wszystkim na spadochroniarzach Armii Radzieckiej, którzy na tyłach wojsk hitlerowskich walczyli o wyzwolenie Polski.

Oprócz tego na członkach tej grupy

py NSZ-u ciąży odpowiedzialność za współpracę z gestapo.

W zeznaniach poszczególnych oskarżonych potwierdzają się fakty z ich morderczej działalności, za którą poniosą oni zasłużoną karę. (g)

**Zakaz urządzania bankietów i przyjęć**

W Dzienniku Urzędowym Prez. R. N. m. Łodzi z dnia 15 bm. ukazało się zarządzenie Prezydium R. N. zabraniające, zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dn. 24. 10. br., urządzania bankietów, przyjęć itp. zarówno przez instytucje i urzędy państwowe, jak i przedsiębiorstwa oraz organizacje społeczne.

W wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, jak np. koniecznością uczynienia zadość zwyczajom międzynarodowym, można uzyskać przyjęcie jedynie po uzyskaniu zezwolenia właściwej władzy, którą dla władz, urzędów, przedsiębiorstw i organizacji społecznych, mających swe siedziby w Łodzi, jest Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Instytucje, które pragną w usprawiedliwionych okolicznościach uzyskać zezwolenie na urządzenie przyjęcia powinny każdorazowo składać umotywowane wnioski z podaniem imion uczestników przyjęcia oraz przypuszczalną jego korzyść.

Za ścisłe przestrzeganie powyższych przepisów odpowiedzialni są kierownicy władz, urzędów, przedsiębiorstw i organizacji społecznych

**Do końca rb. MHD będzie miał na Bałutach 171 sklepów**

Sieć sklepów MHD w północnej dzielnicy miasta rośnie z miesiąca na miesiąc.

Do końca października istniało tu 166 sklepów różnych branż. Ilość ta zwiększy się jeszcze do końca br. do 171 placówek: w listopadzie przybędą dwa dalsze sklepy spożywcze i jeden przemysłowy, w grudniu zaś jeden spożywczy i jeden przemysłowy. (kb)

**Chemiczna Spółdzielnia Pracy** im. M. C. Skłodowskiej Łódź, ul. Al. Kościuszki 28 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca we wtorek od godz. 14 do 16. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 809

**„Warta stalinowska” Nowa gazeta fabryczna w Łodzi**

Komitet fabryczny PZPR i Rada Zakładowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi wydały pierwszy numer gazety fabrycznej pt. „Warta stalinowska”.

Artykuł wstępny gazety zapowiada, że „Warta stalinowska” będzie — w oparciu o korespondentów fabrycznych — „bojowym orężem organizacji partyjnej i związkowej w codziennej pracy i w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Będzie ona popularyzować i upowszechniać doświadczenia najlepszych przodowników pracy. Będzie pomocą w usuwaniu wszelkich braków i niedociągnięć, demaskując w swych artykułach nierobów i bumelantów”.

**Załoga POM w Lipiczach przoduje w woj. łódzkim**

Ostatnio podsumowano wyniki współzawodnictwa w III kwartale br. między załogami POM woj. łódzkiego.

Przechodni propozec współzawodnictwa zdobyli traktorzyści POM w Lipiczach, pow. radomszczańskieg, którzy wykonali kwartalny plan orki i siewów jesiennych w 103 proc.

Zrealizowane przez traktorzystów zobowiązania przyniosły państwu 9.200 zł oszczędności.

**Futerka i... kapelusze ze skórek zajęczych**

Rozpoczął się już okres jesiennych polowań. Łódzka ekspozytura „Lasu” prowadzi w tym roku stały skup dziczyzny, która dostarczana jest zarówno do sklepów jak i do zakładów gastronomicznych. Tymczasem są to tylko zajęcia, później nieco będą również sarny i dziki.

Ciekawie, że właśnie zajęcia, których jest w naszych lasach najwięcej, dostarczają nie tylko smacznego mięsa, ale i surowca na... kapelusze. Zajęcia „turzyca” jest bowiem składnikiem najwyższych gatunków filcu.

Poza przemysłem filcowym również kuśnierstwo zajmuje się produkcją różnego rodzaju rzeczy ze skórek zajęczych. Ukazują się już wkrotce w sprzedaży dziecięnie futerka, rękawice futrzane, kołnierze, kamizelki tak efektywnie farbowane i komponowane, że nikt w nich nie pozna zajaca. (z)

tkackich, które po kilku dniach rozpadły się. Kierownictwo tkalni twierdzi, iż przyczyną tego był brak zrozumienia pracy zespołowej wśród tkaczy, natomiast tkaczki są innego zdania.

— Nikt się nami nie interesował. Nikt do nas nie przychodził. Pracowaliśmy, nie wiedząc, jak wyglądają wyniki naszej pracy! — stwierdziły zgodnie.

Nie więc dziwnego, że trójki te nie były trójkami, a spełniały jedynie funkcje pomocy sąsiedzkiej w pracy na tkalni. Poza tym Maria Bryk i Alicja Szkopich powiedziały, że w chwili podpisywania umowy o przyłączeniu do trójek tkackich, salowy, Franciszek Buchner zaznaczył:

— Nie dopytujcie się za wiele. Grunt, żebyście podpisały tę umowę, potem i tak będziecie mogły pracować po staremu.

Rzecz prosta, że podobne postawienie nie sprawy nie mogło wpłynąć dodatnio na pracę w zespole i w konsekwencji doprowadziło do rozwiązania trójek.

Z dniem 1 listopada tkaczki: Kozłowska i Ozdoba zorganizowały dwie trójki tkackie, ale mimo iż mijają dwa tygodnie od ich założenia, nadal nikt się nimi należycie nie opiekuje. Najlepszym tego dowodem jest, że kierownik tkalni Szelest nie zna wykonania baz przez te trójki, ani też nie bardzo orientuje się kto do nich należy.

Również w ZPB im. Luksemburg jedna jedyna trójka rozpadła się, przepracowawszy zaledwie dwa tygodnie. I tutaj zażalenie się tkaczy nastąpiło z winy kierownictwa. Powodem tego była zła organizacja pracy i niewłaściwy w tym wypadku podział zarobków.

Podobna sytuacja jest również w ZPB im. Marchlewskiego.

Opportunizm i biurokracja, bezdusność i niezrozumienie ze strony niektórych dyrekcji, brak należytego zainteresowania jest nadal przyczyną, iż nie wszędzie jeszcze nowa forma pracy zespołowej na tkalni odnosi zwycięstwo.

Sprawa jest poważna. Nie można dłużej tolerować takiego stanu rzeczy. Zaniedbania na tym odcinku, to ogromna strata tysiąca dodatkowych kilogramów i metrów produkcji i wielu złotych dodatkowego zarobku dla tkaczy.

Trzeba, aby związki zawodowe, organizacje partyjne, rady zakładowe otoczyły szczególną opieką i kontrolą trójki tkackie, biorąc przykład z wspaniałego ich rozwoju i osiągnięć w ZPB im. Szymańskiego. (w)

**Umożliwiać naukę umożliwiać awans**

**Wszyscy do walki z wtórnym analfabetyzmem**

Wczoraj w Prezydium Rady Narodowej w Łodzi odbyła się konferencja Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem na terenie Łodzi. Celem konferencji było ustalenie

form pracy, mającej zapobiec wtórnemu analfabetyzmowi u absolwentów kursów wstępnego nauczania.

W wielu jeszcze zakładach pracy nie docenia się znaczenia troski o człowieka, który przestał być analfabeta. Wiele rad zakładowych zaniedbuje tych ludzi, zamiast otoczyć ich właściwą opieką.

Oto kilka dni temu zgłosił się do Komisji Społecznej Wiesław Biernacki, pracownik ZPB im. Stalina, który rozpoczął naukę w szkole dla dorosłych przy zakładzie pracy. Był w 3-ciej klasie, gdy nagle zajęcia w tej szkole przerwano. Chłopcem nikt się nie zajął, by umożliwić mu dalszą naukę.

Takich przykładów jest na pewno więcej. Toteż opiekę nad absolwentami kursów wstępnego nauczania po winny roztoczyć również komisje kulturalno-oświatowe we wszystkich organizacjach masowych i wszystkich świetlicach zakładowych. Formy tej pracy mogą być różne: głośne czytanie zespołowe, zespoły chóralskie, praca biblioteczna oraz szereg innych.

Trzeba również zatroszczyć się o umożliwienie awansu społecznego absolwentom, co na pewno zachęci niejednego do dalszej pracy nad sobą. Winny o tym pamiętać także i dyrekcje zakładów, które jak dotychczas wykazują małe zainteresowanie w tym kierunku, jakkolwiek mówi o tym okólnik PKPG z września br. (g)

**Czołowa załoga RSW „Prasa”**



W Zakładach Włókienniczych i Introligatorskich RSW „PRASA” w Warszawie, których załoga uzyskała czołowe miejsce w I etapie współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle graficznym, odbyła się 17 listopada br. uroczystość wręczenia nagród przedstawicielom produkcyjnych zespołów zakładów oraz przedstawicielom pracowników drukarskich. Na zdjęciu: odznaczeni przodownicy Zakładów Włókienniczych. CAF — fot. Z. Wdowiński



## Kopali przeciwników

Łobuzów sportowych  
spotkały zasłużone kary. — Nie popisali się piłkarze  
Włóknarza (Aleksandrow)

Mimo nakładanych surowych kar wciąż jeszcze zdarzają się wypadki łobuzerskich wyczynów na boiskach piłkarskich. Ostatnio celował w tym Włóknarz z Aleksandrowa — ale sprawcy spotkali się z zasłużoną odprawą.



Dożywnością dyskwalifikacją ukarano Urbaniaka Kazimierza, za brutalną grę, słowne i czynne znieważenie sędziego i zwrócono się do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcie tej kary na wszystkie galeje sportu.

Walusa Stanisława ukarano zawieszeniem na 6 miesięcy za brutalną grę i rozmyślnie kopnięcie przeciwnika bez piłki, a Rzgowskiego Wiktora — na 2 miesiące, chociaż zawieszono mu wymiar kary na okres 1 roku.

Poza tym WKKF (Łódź) nałożył

Weryfikujemy  
kadre instruktorów  
Kto się uchylili  
straci prawo nauczania

Podstawowym zadaniem sportu Polski Ludowej jest, jak wiadomo, wychowanie zdrowych i silnych obywateli, świadomych swoich zadań, przygotowanych do pracy zawodowej i obrony kraju.

Zadanie to może być spełnione tylko przez umasowienie sportu i jednoczesne podniesienie jego poziomu. Czynnikiem do tego powołanym jest przede wszystkim kadra instruktorów, organizatorów, nauczycieli i trenerów sportowych. Na nich to bowiem spoczywa ostateczne zadanie, toteż uporządkowanie na tym odcinku spraw natury organizacyjnej jest nieodzowną koniecznością.

Przed wszystkim musimy przeprowadzić jednolitą ewidencję i weryfikację przeszkolonego aparatu instruktorskiego kultury fizycznej, bo to pozwoli nam na:

- stworzenie aktualnej ewidencji kadry instruktorskiej
- planowe szkolenie instruktorów do stosowania do potrzeb terenu z uwzględnieniem dyscypliny sportowej i poziomu kwalifikacji
- systematyczne doszkalanie już przeszkolonych
- wykorzystanie zorganizowanej kadry do pracy w terenie
- kontrolę działalności przeszkolonych.

Weryfikacji podlegają organizatorzy SPO i w.f., instruktorzy w.f., instruktorzy sportu, wreszcie instruktorzy w.f. I klasy oraz trenerzy I i II klasy.

Podstawą weryfikacji jest dyplom, względnie zaświadczenie o ukończeniu kursu. Ci, którzy nie mają wymaganych dowodów, winni się zwrócić do właściwego WKKF, na terenie którego przeszli szkolenie o wydanie niezbędnych zaświadczeń.

Łódzki KKF zaznacza, że wymagane dokumenty trzeba złożyć najpóźniej do 26 bm. Osoby, które uchylą się od tego obowiązku utracą prawo nauczania w zakresie kultury fizycznej.

Uporządkowanie kadr instruktorskich to nie łatwe zadanie. Aby akcja ta przyniosła naprawdę dobre wyniki musi się spotkać z należytym zrozumieniem, w pierwszym rzędzie ze strony samych instruktorów oraz tych organizacji, które ich zatrudniają.

## TEATRY

Nowy — „Horsztyński” — 18.30.  
Wojśka Polskiego — „Zwykły człowiek” — 15.  
Powszechny — „Ozdek z posagiem”, godz. 19.  
Mały — „Papacy”, 19.30  
Muzyczny — „Czarodziejka”, 19.15  
Pinokio — „Guliver w krainie liliputów” — godz. 17.  
Arlekin — nieczynny.

## KINA

BAJKA — Samotny żagiel — 18, 20  
BAJKA — Chiński cyrk — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 17, 18, 19, 20, 21.  
MEŁBA GWARDIA (dla młodzieży) — Dzieci ulicy — 16, 18, 20  
MUZA — „Wedrówki czarodzieja” — 18, 20  
POLONIA — Daleko od Moskwy — 16.30, 18.30, 20.30.  
PRZEDWIOSNIE — Swiniarka i pastuch — 18, 20  
REKORD — Skarb rodziny Goupi — 18, 20  
ROBOTNIK — Chłopak z naszego miasta — 17, 19  
ROMA — Pogromca atamana — 18, 20.  
SOJUSZ — nieczynny.  
STYLOWY — Dziewczyna u źródła — 18, 20.  
SWIĘ — Czarodziejski kryształ — 18, 20.  
TATRY — Zakazane piosenki — 18, 18, 20.  
WISŁA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20  
WŁÓKNARZ — nieczynny  
WOLNOŚĆ — Błękitne miecze — 15.30, 18, 20.30.  
ZACHETA — Grzesznicy bez winy — 18, 20.

## Wiele zależy od dobrych chęci

## SPO śpi w łódzkim AZS

Mitą drzemką trzeba przerwać jeszcze przed zamierzoną kontrolą ŁKKF

## W każdej wyższej uczelni tylko jedno koło sportowe

W Warszawie obradowało rozszerzone plenium Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, na którym omawiano sprawę organizacji życia sportowego na wyższych uczelniach. W obradach wzięło udział około 130 delegatów zarządów środowiskowych i uczelnianych.

W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję, uznając, że jedną z podstawowych przyczyn istniejących braków i niedociągnięć w pracy AZS-u była dotychczasowa struktura organizacyjna Zrzeszenia. Zatwierdzono nowe formy organizacyjne AZS-u, uznając, że teraz koło sportowe będzie podstawową komórką uczelni, a nie jak dotychczas wydziału. W ten sposób uniknie się tak niewskazanego rozdrobienia pracy sportowej na danej uczelni.

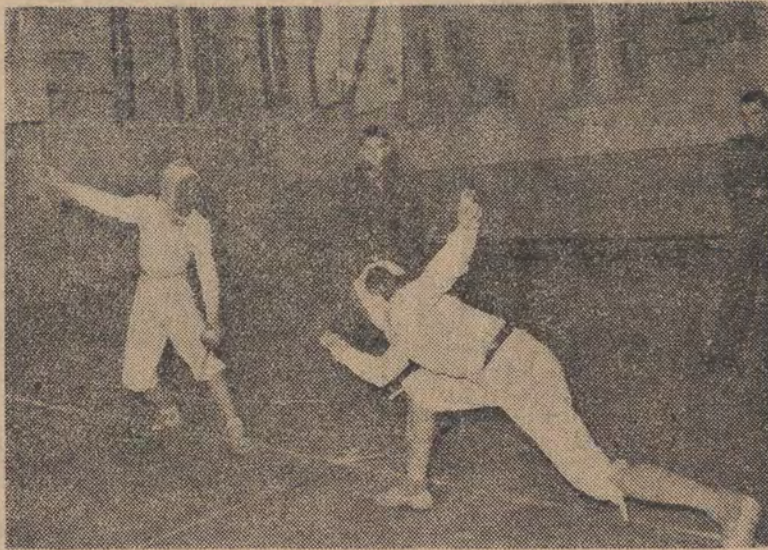


Reorganizacja ta powinna tchnąć nowego ducha w środowisko akademickie Łodzi, tak koniecznego dla postawienia w jej szeregach pracy

W powrotnej drodze  
Piłkarze ZSRR  
zwyciężyli w Rumunii

W drodze powrotnej z Bułgarii radziecka drużyna piłkarska Górnik rozegrała 18 bm. w Bukareszcie towarzyski mecz z rumuńskim zespołem wojskowym CLA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Górnika 2:1.

## Turniej miast



Katowice, Kraków, Warszawa, Wrocław, Poznań, Łódź i Szczecin wysłały swych najlepszych zawodników na turniej szermierczy, pomysły jako jedno z przygotowani przedolimpijskich.

Najlepszą okazała się drużyna Katowic, która zajęła pierwsze miejsce w szabli, drugie we florecie kobiet i spadzie, a trzecie we florecie męskim. Na zdjęciu fragment walki Szrejdera (Warszawa) z Rydzem (Katowice).

sportowej na odpowiednim poziomie. Ostatnio notowaliśmy przejawy pewnej poprawy, ale są one zbyt nikłe w stosunku do ogromu postawionych przed naszą młodzieżą studencką zadań w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej.

Cóż, początkowo marsze jesienne „Szlakami Zwycięstw” zapowiadały się wśród naszej braci akademickiej niepomyślnie. Ale tylko początkowo! Później nastąpił zasadniczy zwrot — sukcesy organizacyjne osiągnięte w tej masowej imprezie przeszły wszelkie oczekiwania. Zdumiały chyba i samych studentów.

Nie ma co, marsze były udane. To trzeba przyznać. Ale czy uprawianie kultury fizycznej przez młodzież akademicką ma polegać jedynie na braniu udziału w marszach? A treść masowego sportu — odznaka SPO?

Właśnie SPO! To obecnie najbardziej zaniedbany odcinek. Pozycja łódzkich akademików jest tutaj tak słaba, że nie wytrzymuje porównania z jakimkolwiek zrzeszeniem na terenie Łodzi. Nasi akademicy zdobyli zaledwie 41 odznak z liczby 2.198 wyznaczonych. Jakież znikomym odsetek wykonania nałożonych zobowiązań! Czy jest jakies uzasadnienie tak rażącego zaniedbania?

Nie! Tego nie da się niczym wytłumaczyć. Jeśli akademikom łódzkim poszło w marszach jesiennych aż tak dobrze, to powinni również legitymować się niemniejszymi osiągnięciami w zdobywaniu odznaki SPO. Powinni, gdyby chcieli ją zdobywać. A nie ma ku temu żadnych przeszkód z wyjątkiem chyba jednej — braku chęci z ich strony.

Tak, to jedyne, czym można wytłumaczyć tę opieszałość. Narzekano na brak boisk, a w okresie tygodniowym, kiedy to wszystkie boiska stały otworem dla chętnych zdobywania norm na SPO, zjawilo się zaledwie dwóch kandydatów — akademików. A przecież rzesze studenckie mają instruktorski aparat etatowy, jeden z najlepszych w Łodzi; a przecież uprawianie kultury fizycznej stało się obowiązkiem i kto, jak kto, lecz akademicy, stanowiący element świadomości, zdają sobie chyba sprawę z tego, jak nieodzowne dla zdrowia jest uprawianie kultury fizycznej.

Utrzymanie takiego stanu rzeczy

Celne strzały  
padły na zawodach  
z broni sportowej

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy SP w Łodzi zawody strzeleckie z broni sportowej o mistrzostwo ZKS „Włóknarz” w konkurencji Kbk. 5a i b (stojąc i kłęcząc) na odległość 50 m. Osiągnięto następujące wyniki:

Mężczyźni: 1) mjr. Gościewicz Bolesław 320 pkt. (na 400 możliwych),  
2) Nowar Antoni 295 pkt.,  
3) Frączak Władysław 285 pkt.  
Kobiety: 1) Balcerzak Zofia 276 pkt.,  
2) Turska Teresa 245 pkt.

jest nie do pomyślenia i dlatego Łódzki Komitet Kultury Fizycznej zdecydował wyłonić specjalną komisję, zadaniem której będzie przeprowadzenie analizy pracy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego — Łódź na wszystkich odcinkach, a więc i na odcinku SPO.

Ambicją akademików winno być, żeby jeszcze przed zapowiedzianą lustracją zabrać się poważnie do pracy i nadrobić to, co zaniedbano.

Akademicy! Macie do dyspozycji wszystko to, co jest potrzebne, pogoda dopisuje nadspodziewanie, a dobre chęci... te powinniście znaleźć w sobie samych. Rm.

## U naszych przyjaciół

Bratislava znów  
sięga po tytuł  
mistrza Czechosłowacji

Mistrzostwa piłkarskie CSR dobiegają końca. W ubiegłą niedzielę rozegrano tylko dwa mecze. Zagrożona spadkiem drużyna Dynamo Slavia wygrała z ATK 4:0, a prowa dząca w tabeli NV Bratislava rozgromiła Dukle Karlin 7:0.

Po 25 grach NV Bratislava ma 32 pkt., wyprzedzając Dynamo Kozsycze jedynie lepszym stosunkiem bramek. Trzecie miejsce zajmują CDK Sparta — 31 pkt.

Do zakończenia mistrzostw pozostała jeszcze jedna runda spotkań — w niedzielę 25 bm. oraz dwa zaległe mecze, które rozegrane będą w niedzielę 2 grudnia.

Toczą się walki  
przy stole tenisowym  
w łodzi i na prowincji

W rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki:  
grupa łódzka: Ogniwo — Unia 0:1, Ogniwo — Budowlani 1:0, Gwardia — Kolejarz 6:5, AZS — Bawelna 8:2, Stal — Spójnia 1:0, Stal — Ogniwo 1:0, Spójnia — Unia 1:0, Kolejarz — Budowlani 1:0 i Gwardia — AZS 3:8.  
grupa prowincjonalna: Włóknarz (Ozorków) — Stal (Zychlin) 3:8, Stal (Zd. Wola) — Ogniwo (Pab.) 0:11, Unia (Pab.) — Stal (Zychlin) 4:7 i Ogniwo (Pab.) — Stal (Zychlin) 0:2.

grupa żeńska łódzka: Koło Sportowe Kuźnierz — Włóknarz (Ozorków) 6:5, Gwardia — Włóknarz (Ozorków) 11:0 i Koło Sportowe Kuźnierz — LZS Jurtenka 11:0.

Kurs szkoleniowy  
Polskiego Zw. Motorowego

Polski Związek Motorowy (ul. Piotrkowska 167 tel. 278-43) otwiera 27 bm. o godz. 17 kurs szkoleniowy dla kierownictwa i personelu transportu samochodowego. Zapisy przyjmują się w godzinach 10—12 i 16—20.

## Ogłoszenia drobne

UDZIELAM korepetycji (języki). Tel. 102-45. Od godz. 19.  
CZYTAJCIE „Express Ilustrowany”!

29)

## SELENE 384.000

Fantastyczna powieść rysunkowa



Doktor Rybkin orzekł, że Zdenek nie powinien opuszczać raklety, gdyż ma zbyt ostabilny mięsień sercowy na wędrówki w ubranii planetarnym. Ale Zdenek oponuje: — Przyjechałem tu nie jako przyręczka, lecz jako geolog, który podjął się przeprowadzenia badań...



Nazajutrz wyrusza znowu. Wyznaczył sobie cel odleglejszy. Jest nim szczylna odcieniona nawisłymi nad nią skalami. Brak mu tchu, stąpa z trudem, lecz nie przyznaje się do tego sam przed sobą. Dochodził wreszcie do stromej zbocz szczylny i chce zbadać jej dno.



Wybiera miejsce mniej strome i zaczyna się spuszczać. Nie liczy się jednak dostatecznie z tym, że jest sześć razy cięższy niż na Ziemi, robi zbyt duży krok i obsuwa się po skalistym urwisku w głąb szczeliny.



Upadek mężczyzny, który razem z metalowym ubraniem waży na Księżycu tylko trzydzieści kilo, nie jest bolesny. Zdenek do ostatniej chwili nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Chce wstać, nagle przychodzi zupełny brak tchu i traci przytomność.